

BRYDŹ w Pracowniczych Ogródkach Działkowych

W trakcie ostatniego środowego barometru rozegranego w smakowitym wnętrzu „BROWARU LUBICZ” zostałem w pewnym momencie ogłuszony. Bez wpadania w panikę, nikt mi nie przywalił bejsbolem, po prostu kolegę Zbyszka P. naszło na zwierzenia. Otóż oświadczył z pewnym odcieniem dumy!!! w głosie, że przed chwilą obalili z Jasiem S. „połówkę” (czyli pół litra wódki) i możliwe, że po takim zastrzyku nie będzie grał najlepiej.

Jako żywo nie widziałem żadnego z w/w kolegów przy barze zatem wyraziłem uprzejme zdziwienie kiedy i gdzie tego dokonali. Tu kolega Zbyszek lekko się zasepił i stwierdził enigmatycznie, że „poza salą”, nie precyzując czy za wieszakami w holu, czy zwyczajnie w eleganckich ubikacjach na dole, gdzie można skorzystać z „popitki” prosto z kranu – tanio i bez ograniczeń. Jest też na czym przysiąść – pełna kultura :(.

Stwierdziłem bez owijania w bawełnę, że takie zachowanie w eleganckim lokalu to jest zwykłe **chamstwo i knajactwo** i grozi nam eksmisja całego turnieju. Na co Zbyszek P. ze zdumiewającą swobodą oświadczył, że dopóki właściciel lokalu nie urealni cen wódki (9 zł/40 ml) to on będzie przynosił swoją??!! Przez myśl mu nie przeszło, że przychodzi tu tylko grać a wódka jest dodatkiem, tyle, że niekoniecznym. Alternatywnie można się „napompować” w domu i przyjść na turniej na bani – może dopuszczają.

Przytoczę taki obrazek rodzajowy: nasz „bohater” ma ochotę na obiad w „Hawelce” albo „Awangardzie”. Sprawdza ceny, wydają się za wysokie, ale dla Zbyszka P. to nie problem. Siada całą rodziną przy ładnie przystrojonym stole, prosi o podanie sztućców i talerzy a następnie z przyniesionych menażek nakłada zgrabnie dwudaniowy obiad z deserem. Wyszło bajecznie tanio, a na słowa krytyki ze strony obsługi odpowiada stanowczo - macie zmniejszyć ceny bo jeśli nie, to będziemy tu jadać z menażek dużo częściej. Super – prawda?

Nawrócenia właścicieli lokali zapewne się nie doczekamy, to Oni wiedzą jakie ceny są dla nich właściwe i my musimy to zaakceptować. Zawsząd, czy za menażki, czy za własną wódkę, w błysku „wykopią” delikwentów i więcej nie wpuszczą, to oczywiste. Tyle, że z „Browaru Lubicz”, czy z „Ermitażu”, razem z tymi kilkoma osobnikami robiącymi oszczędności, **wyleci kilkadziesiąt osób preferujących grę w brydża w godziwych warunkach, rozumiejących zasady funkcjonowania lokali gastronomicznych i znających pojęcie kindersztuby.**

Ale nie ma tego złego co by na dobre nie wyszło. Zmobilizowany problemami Zbyszka P. nawiązałem kontakt z dawnym kolegą, obecnie Prezesem jednego z krakowskich Ogródków Działkowych.

Rozwiązanie jest banalnie proste, rzekł z dumą. Mam do dyspozycji świetlicę zbudowaną z czterech pakamer w niezłym stanie, połączonych ze sobą. Pakamery są świeżo po bieżącym remoncie. Ściany pobielone wapnem, podłogi pokryte gumoleum z odzysku, robactwo prawie wytępione. „Świetlica” ma mnóstwo zalet i kilka drobnych wad.

Zalety:

- Obiekt położony na uboczu, nawet jak dojdzie do popisów wokalnych, nikomu to nie wadzi
- Parking bezproblemowy, darmowy
- Uszkodzenia (gdyby się zdarzyły) łatwe do naprawy
- Biedronka w odległości 1 km, łatwo uzupełnić braki (droga w zimie utwardzona w czasie mrozów)
- Wisła w zasięgu wzroku - gdy zajdzie potrzeba ochłodzenia organizmu

Drobne wady:

- Oświetlenie żarówkami 15W (wyrównuje nieco szanse graczy i zwiększa losowość)
- Nierówna podłoga (problem po nadużyciu)
- Szkłanki tylko musztardówki (ale za to w dużej ilości i mało wyszczerbione)
- Brak ogrzewania (tyle, że klimat się ociepla – zatem czy to wada)
- Brak baru i barmana

Na razie, chwilowo jak mi nie mam, znikąd nas nie wyganiają, więc składam propozycję tym kilku kolegom, którzy bezwzględnie muszą pić tanią wódkę, a brydż jest dla nich dodatkiem. Lokal w Ogródkach jest do wzięcia od zaraz. Postawicie flaszkę Prezesowi i hulaj dusza. Namiary dam bezpłatnie. A z nami nie musicie grać, jakoś to przebolejemy. Najwyżej raz w roku urządzimy mecz NORMALNI : Ogródki?

Teraz całkiem poważnie do wszystkich normalnych brydżystów. Ilość lokali w Krakowie jest ograniczona. Na końcu są takie obiekty jak ten, który opisałem – będziecie w takim grali? Zgłaszajmy te dziadowskie zachowania sędziemu lub Komisji Dyscyplinarnej. Musimy nad chamstwem zapanować, bo jak nie to chamstwo zapanuje nad nami. Konieczna jest reakcja całego środowiska, sam sędzia nie da rady, nie rozdziwi się. Zresztą trudno, żeby ganiał po kiblach i podglądał, nie to jest jego główne zadanie, lepiej, żeby chodził po sali i tępił gadaczy.

Tadek Biernat

PS: Według prawie pewnych informacji w najbliższą środę ciemne piwo będzie w promocji 10,90 zł/1 litr